

Czy to strategia zabicia i wypędzenia reszty ludności z Gazy?

6 kwietnia 2024

Coraz więcej informacji wskazuje, że izraelski atak na konwój humanitarny World Central Kitchen (WCK), był świadomym atakiem na wybrany cel. Coraz więcej świadczy, że Izrael po raz kolejny okazał się państwem odpowiedzialnym za zbrodnie wojenne, bądź przez nonszalancję, bądź z premedytacją.



Organizacja twierdzi, a Izraelczycy tego nie zdementowali, że armia Tel Awiwu była poinformowana o trasie i celu ostrzelanego konwoju. Musiał być on długo „na radarach” izraelskiej armii, ponieważ zdążył wykonać swoje zadanie – dostarczył ponad 100 ton żywności do Dajr al-Balah położonego w centralnej części Strefy Gazy. Wojskowi mieli dużo czasu na obserwację jego drogi, jak i tego, czym zajmowali się podróżujący konwojem. Zdjęcia potwierdzają, że co najmniej jeden pojazd miał na dachu umieszczone duże logo organizacji humanitarnej. Dwa z pojazdów były opancerzone, użyto broni takiego rodzaju by zabić od razu. Były inspektor ONZ ds. broni i oficer brytyjskich sił zbrojnych, Chris Cobb-Smith ocenił, że użyto pocisków Spike. To pocisk przeciwpancerny.

To WCK zainicjowała morski szlak dostaw pomocy humanitarnej z Cypru. Zabici realizowali końcowy etap dostawy kolejnej transzy. Trzy samochody były atakowane kolejno. Pierwszy trafiony, kto mógł, przesiada się do drugiego wozu. Drugi atak, wolontariusze próbują ratować siebie i rannych, przechodzą do trzeciego. Trzeci samochód też zostaje trafiony przez pocisk. Wszystko to trwa. Trzy ataki zostają dokonane na odcinku 2,5 kilometra.

Podkreślić trzeba jasno. Ta zbrodnia nie jest wyjątkiem. Na świecie jest o niej głośno, bo zginęli obywatele mocarstwa Zachodnich – USA i Wielkiej Brytanii. W Polsce dlatego, że zginął Polak. Z relacji tych, którzy go znają, można napisać także, że dobry człowiek. I właśnie dlatego, że sprawa stała się tak znana w USA, władze Izraela nie próbowały kluczyć, że za ofiary odpowiada Hamas. Jednocześnie Netanjahu powiedział o „tragicznym wypadku”, oraz że to „się zdarza na wojnie”. O tragicznym wypadku można by mówić, gdyby konwój wjechał na miny, a nie w sytuacji, gdy był z premedytacją, konsekwentnie rozstrzeliwany przez izraelskich wojskowych. Wypowiedź Netanjahu trudno ocenić inaczej niż jako cyniczną, fałszywą, po prostu skandaliczną i niedopuszczalną.

Osobiście widzę dwa wytłumaczenie przyczyny tej zbrodni. Pierwsza jest taka, że Izrael i jego armia od dekad już walczą ze swoimi wrogami według zasady „cel uświęca środki”. Tezę tę łatwo zweryfikować statystycznie. Jak do tej pory w Strefie Gazy zginęło do środy 32 975 Palestyńczyków, a 75 577 odniosło rany. Około 8 tys. uważa się za zaginione. Z tego wiele to kobiety i dzieci. Już na wczesnym etapie izraelskiej ofensywy, na koniec października stanowiły one większość ofiar. Izrael twierdzi oficjalnie, że w toku obecnej wojny zabił 9 tys. bojowników Hamasu. Pozostaje zatem retoryczne pytanie: a kim są pozostali? Przecież wiemy kim – w przytłaczającej większości palestyńskimi cywilami. Izrael walczy, nie licząc się z nimi, świadomie wlicza ich zagładę w rachunek zysków i strat.

Świadczy o tym nawet pierwsze tłumaczenie wtorkowej zbrodni ze strony izraelskich wojskowych, insynuujących, że ostrzelano konwój, ponieważ wydawało się, że do jednego samochodu zbliżył się bojownik Hamasu. Tak jakby rozstrzelanie sześciu osób z państw trzecich i jednego miejscowego cywila, by dopaść jednego wroga, nie było problemem. O tyle nie chce mi się wierzyć w te tłumaczenia, że inaczej niż w przypadku działającej od dekad w Strefie Gazy Agencji Narodów

Zjednoczonych ds. Pomocy Uchodźcom Palestyńskim na Bliskim Wschodzie (UNHWRA), World Central Kitchen była w palestyńskim regionie nowym aktorem. O ile Izrael od lat oskarżał UNHWRA o spenetrowanie szeregów organizacji przez Hamas, o tyle nigdy nie zarzucał tego WCK. Ta druga organizacja, mająca doskonałe relacje z amerykańską elitą, z Departamentem Stanu USA, nigdy nie była celem takiego zarzutu. Mało tego, bezpośrednio po ataku Hamasu na południowy Izrael z 7 października WCK prowadziła akcję pomocy poszkodowanym Izraelczykom.

Nie wykluczam jednak i drugiego wytłumaczenia. Być może konwój ostrzelano z premedytacją. Być może to celowa strategia całkowitego odcięcia Palestyńczyków w Strefie Gazy od żywności, od wody, od lekarstw. Być może to celowa strategia zabicia części i wypędzenia reszty ludności, tak by już nigdy tam nie wróciła. Przesadzam? Przecież to właśnie pełną „ewakuację” Palestyńczyków ze Strefy Gazy sugerują minister bezpieczeństwa państwowego Itamar Ben-Gvir, minister finansów Becalel Smotricz, przecież takie nawoływania padały nie raz ze strony pomniejszych polityków obecnej koalicji rządzącej Izraelem. W sondażach nawet do 80 proc. Izraelczyków odpowiada, że wodę i jedzenie mieszkańcy Gazy mogą dostać dopiero wtedy, gdy Hamas zwolni wszystkich zakładników wziętych 7 października. Choć na skutek bezpardonowego prowadzenie działań zbrojnych część izraelskich zakładników zginęła z rąk swoich rodaków w mundurach.

Od 7 października w Strefie Gazy zginęło już 196 pracowników humanitarnych. Być może więc chodzi o zastraszenie im podobnych, być może chodzi o jasny przekaz – „wynoście się z Gazy!”. WCK, pierwsza organizacja, która uruchomiła na masową skalę morski kanał dostaw pomocy humanitarnej z Cypru, już ogłosiła zawieszenie działalności w regionie tak jak i mniejsze organizacje. W północnej i centralnej części Strefy Gazy ciągle mieszka około 300 tys. Palestyńczyków, którzy właśnie pozostali bez środków do życia. Potwierdzono już kilkadziesiąt przypadków śmierci głodowej w palestyńskiej

eksklawie. Właśnie zawrócono statek z 240 tonami żywności, który płynął do Strefy Gazy z Cypru.

Izraelczycy odcinają od żywności i wody. Niszczą też infrastrukturę niezbędną, dla utrzymania życia i zdrowia ludności. Ostatnio szpital Al-Szifa, który został kompletnie zdewastowany po tym, gdy wkroczyli do niego izraelscy żołnierze... Jak zawsze w przypadku dewastowania szpitali twierdzą, że rozbijają bazę Hamasu, choć do dziś nie doczekaliśmy się przekonujących dowodów na to.

Izraelczycy strzelają też do oczekujących na żywność. Tak było między innymi 29 lutego, gdy żołnierze Izraela otworzyli ogień do tłumu ludzi oczekujących na pomoc na ulicy al-Raszyd w Gazie. Przez półtorej godziny żołnierze, czołgi strzelały do ludzi próbujących dostać się do samochodów z mąką. Zginęło 118 osób. Setki rannych. Wytłumaczenie „najbardziej humanitarnej armii świata” – tłum za bardzo zbliżył się do żołnierzy, a zresztą Palestyńczycy tratowali się nawzajem. W tym kontekście warto zauważyć, że wojna w Stefie Gazy pod względem morderczości wobec cywilów przekracza proporcje tego co dzieje się na Ukrainie.

Izraelczycy chcą jednak także odciąć nas wszystkich od informacji o tym, co dzieje się w Palestynie. W toku obecnej wojny zginęło też 95 dziennikarzy, z tego 90 palestyńskich, dwóch izraelskich i trzech libańskich. Wcześniej też tak było. Wspomnieć można o dziennikarce telewizji Al Jazeera Szirin Abu Akili, która zginęła zastrzelona w maju 2022 r. I w tym razem jej przypadek stał się głośny, bo miała amerykańskie obywatelstwo. Śledztwo izraelskiej armii stwierdziło, że to przypadek... w miejscu, gdzie znajdowała się Abu Akila nie toczyły się żadne działania zbrojne. Nie było żadnych bojowników. Izrael zabił dziennikarzy nawet w południowym Libanie, gdzie dochodzi do okresowych ostrzałów o niższej intensywności z tamtejszym Hezbollahem. Choćby 22 listopada, gdy zginęli reporterka Fara Omar i kamerzysta Rabił Maamari z miejscowej telewizji Al Mayadeen. W miejscu ich śmierci

również nie stwierdzono obecności bojowników. Chyba w związku z tym, w poniedziałek Kneset uchwalił ustawę dającą rządowi Izraela prawo zakazania nadawania zagranicznego kanału na terenie Izraela, jeśli uzna się, że stanowi on „bezpośrednie zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego”.

Kto za to odpowiada? Izrael. Ten sam, który corocznie inkasuje pomoc wojskową USA o wartości 3 mld dol. Czy w Waszyngtonie zaświtała jakaś nowa refleksja? Na razie taka, że 22 marca przedstawiciel USA po raz pierwszy wstrzymał się od głosu, zamiast, jak to Waszyngton ma w zwyczaju, zablokować rezolucję wzywającą do natychmiastowego zawieszenia broni w Strefie Gazy oraz potwierdzającą prawo narodu palestyńskiego do suwerennej państwowości. Na razie to by było na tyle.

Autorstwo: [Krystian Kamiński](#)

Źródło: [MediaNarodowe.com](#)